

(№. 1)

GAZETA LITERACKA.

2 Stycznia 1821.

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynajmniej z iednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półroczney bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można i kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA.

DZIEWICA ORLEAŃSKA, Traiedya romantyczna z Szyllera wierszem polskim przełożona przez Andrzeia Brodzińskiego z dodaniem niektórych poezyi tłómaczą. Przedm. st. XXII. — 178. Warszawa w Drukarni Zawadzkiego i Węckiego r. 1821.

Szyller znany był dotąd w polskiej Literaturze więcej z drobnych Poezyi, niżeli z dzieł dramatycznych. Publiczność Warszawska dwa tylko Dramata tego Poety widziała na Scenie; owoce zawczesney młodości: *Rozbójnicy*, i *Fiesko*. Nie dziw, że te plody nieukształconey ieszcze imaginacyi, przytém tłómaczeniem skażone, nie mogły u nas usprawiedliwić sławy pisarza, nie tylko w iego narodzie, ale i w Europie rozszerzonéy.

Dziewica Orleańska pierwszém więc u nas iest dziełem Szyllera, z układu i tłómaczenia na uwagę zasługującym. Naypierwszą rzeczą krytyki być tu powinno, stawić się na punkcie z iakiego ten nowy dla nas rodzaj Poezyi ma być uważanym i sądzonym. W Niemczech i we Francyi wiele już o téy sztuce zdań ogłoszono, my pomiiając wszystkie, wyiawimy własne, nie według gustu Francuzów i Niemców, ale według naszego sposobu sądenia.

Geniusz Szyllera trafił w oyczynnie swoiey na czasy, w których Szekspir, więcej zyskał w Niem-

czech zapalonych czcicielów, niżeli w saméy Anglii. Jle sam, idąc za wiekiem był iego niewolnikiem, dowodzą szczególniéy powyższe dwie Traiedye. Przecięż Szyller znawca literatury klassycznej a przytém pełen ducha i miłości swobody Szekspira, nie mógł ani być zupełnie naśladowcą surowego geniuszu Anglika, ani znając iego korzyści, chciał się poddać surowym z drugiey strony klassycznosci przepisom. Szukał średniey drogi z którą naybliżey graniczy doskonałość. Czuł wzniecone wrażenie jakiém przeýmuie Iliada przez wprowadzenie cudownosci, (*merveilleux*) przyczyn nadnaturalnych, nadaiących pierwszą sprężynę działaniom ludzkim, uważał tę drogę za wyższą dla geniuszu, niżeli samo Fatum Trajedyi greckich, którem bohater raz popchmety, iest tylko ślepą iego igraszką, litość obudzaiącą. Tém mniéy odpowiadaią rządnemu geniuszowi duchy i czary Szekspira, mięszaiące się tylko momentalnie w ludzkie sprawy bez ciągłego celu i ważnego skutku.

Trzeba było Szyllerowi przedmiotu w którymby mógł cudowność iako pierwszą przyczynę ciągle iednem działaniem kieruiącą wprowadzić; czyż był szczęśliwym w wynalezieniu onego, czyli w tém przewyżzył Szekspira, fatum trajedyi Greckich, a nawet śmiem tu dodać, samego Homera? Tak iest, ieżeli się przy samym wynalazku zatrzymamy. Uprzedzamy bowiem, że *Dziewicę Orleańską* uważamy więcej iako poema bohaterkie w formie dramatycznej, niżeli iako właściwą trajedyą.

Jak Homer w wiekach bohaterkich monarchiczney Grecyi, tak Szyller w romantycznosci średniego wie-

ku wynalazł przedmiot, którego cudowność, ry-
cerstwem, mniemaniem religijnem ludu utwier-
dzoną być może.

Takowe tylko przymioty dzieiów dopuszczają
wprowadzenia osób nadnaturalnych. Porównaj-
myż Achillesa, iako pierwszą osobę w Iliadzie z
Dziewicą Orleańską. Ten sposób, acz może za
daleko wzięty, uważam za najzdolniejszy do wy-
stawienia na prawdziwe światło krytyki naszey
bohaterki.

Grekom idzie o pomstę za prawa gościnności,
Francuzom o odparcie z ziemi oyczystey naieżdnika,
i osadzenia prawego króla na tronie. Gre-
cy spodziewają się największey pomocy od Achil-
lesa iako od półboga; Frankowie widzą nadspo-
dziewaną opiekę nieba w nieznaney pasterce. Jo-
wisz wspiera Achillesa *dla niego samego* na stro-
nę Greków i przeciw nim, Achill w swoiemy tyl-
ko sprawie, z osobistey urazy zwraca na siebie o-
czy Jowisza i za pośrednictwem swęy matki. Ale
niebios królowa sama opiekująca się wiernym lu-
dem, obiera ku wybawieniu onego słabe stwo-
rzenie, pasterkę, która niepowołana żadnym o-
sobistym interesem, przesyła ię modły za uciśnio-
ną oyczynę. Achilles jest ulubionem dziecięciem,
któremu iedynie idzie o wyrządzoną krzywdę i o
sławę, będąc półbogiem tém więcéy miotany jest
namiętnościami i losu igrzyskiem; słaba paster-
ka jest wybranem stworzeniem dla dobra ziom-
ków, obowiązaniem tłumić namiętności, jest narzę-
dziem, świadomem o swoim powołaniu, i prze-
to rezygnuje od naytkliwszych uczuć młodo-
ści, obudza iak Achilles litość i podziwienie, ale
ię heroizm jest w innym, daleko wznioslejszym
rodzaju. Uymuie nas Achilles, że mając wolny
wybór od Bogów długiego szczęsnego życia bez
sławy, lub krótkich dni lecz pełnych chwały, o-
brał drugie, ale więcéy nas obchodzi Joanna, że
podobny wybór nie zamienił się iuż przed poem-
tem w ię przeznaczenie, ale że słuchacz widzi
iá walczącą między wolą i skłonnością, i że prze-
waga téy lub owęy, dopiero ię przeznaczenie w
oczach iego rozwinie. Achilles wie iuż o swoim
niezwrotnem przeznaczeniu; Joanna wie go ta-
kże, zna że woyna równie z ię zgubą się skoń-

czy, iak Troia z śmiercią Achilla, ale od nię za-
wisło ieszcze dopełnienie warunku, rezygnacyą,
od której szczęśliwy skutek woyny zależy. To jest
prawdziwie bohatersko-dramatyczny charakter o-
soby. Achillowi dozwolił Jowisz dogodzenie téy
lub owęy namiętności, poeta religii chrześciań-
skiey wyżey Joannę postawił, wyższa Istota żąda
od nię rezygnacyi dla dobra ziomków. Gdyby
Joannie żadney walki z samym sobą nieprzezna-
czył poeta, gdyby od nię wszystkie słabości czło-
wieka oddalił, byłby wystawił osobę bez chara-
kteru, bez interesu.

Tak według sztuki poezyi uważany charakter
Joanny, niepodobna, ażeby nie miał wzniosłego i
tkliwego interesu. Jeżeli cudowność chrześciań-
skiey religii nie tak do nas przemawia iak Gre-
cka, jeżeli przynajmniej nie umiemy się przenieść
własną imaginacyą w obyczaje i mniemania wie-
ku bohaterki, jeżeli brudne dowcipy splamiły w
nas czystość uczuć, jeżeli naostatek w tworach
imaginacyi, chcemy rozerwać związki z wyższym
światem, i czołgać się po naszey zimnēy rzeczy-
wistości, wszystko to, nie jest winą poety, ale
nas samych.

Ponieważ Szyller iedną tylko osobę przez nad-
przyrodzoną siłę działającą wprowadza, ponieważ
iá iedynie chciał w zupełnym blasku przedstawić;
wszystkie zatem inne osoby mnię przez swój
charakter interesują, a nawet w ważności przed-
miotu, w natłoku szybkiego działania, nie mają
dość mieysca do rozwinięcia swego charakteru.
Joanna, Francya i Angliia, zdają się tu tylko skła-
dać trzy działające osoby, w Francuzach widzie-
my wszędzie dychowany charakter tego narodu,
i wieku rycerskiey galanteryi.

Jak w gniewie tak w miłości nieznający granic,
Stratę dzieci i oyców iuż uważa za nic,
Jedna chwila go zmieni i wszystko nagrodzi.

Tak mówi o ludu swoim Karol, gdy mu poie-
danego Filipa na rękę przynosi, Karol który do-
bry lecz płochy, odważny lecz zniewieściał, praw-
dziwie cały swój naród wyobraża. Rysy chara-
kteru innych osób, są ile czas dozwalał, ręką mi-
strzorską tylko zakreślone. Dunois kochający pra-
wdę i króla, znający ile mu jest potrzebnym, oka-

zuie wszędzie mężką prostotę, dwa razy król błąd popełnia, rady jego nie słucha, dwa razy chce go Dunois odstąpić. Dziać lub się oddalić jest jego rzeczą, nie zna on innej wymowy lub dworskiej grzeczności. Dumny Talbot przez jedną pasterkę utracił owoc długiej chwały i ziemie zdobyte. Popłoch wojska i wieść o przymierzu Paryża z Karolem, odbiera rannemu chęć życia, rozdziera zasłonę tamującą krew jego, a widząc nadchodzącego króla zwycięzcę, umiera na ziemi Franków, jak bohater na paklerzu.

Ale obaczmy, jak poeta działanie i przeznaczenie bohaterki w oczach widza rozwinął. Odrzucił na bok jedność miejsca, nie żałujemy czasu nad 24 godzin przeciągniętego. Patrzymy na całość, i podług niej uważamy jedność czynu, ów prawdziwie niezbędny warunek każdego dzieła.

(Dalszy ciąg w następującym numerze).

POMNIK BITWY POD PUŁAWĄ.

Ten pomnik jest wystawiony z rozkazu Cesarza Alexandra, na pamiątkę zwycięstwa, odniesionego przez Piotra W. na Karolu XII. Jest lany z żelaza i składa się z czterech części; każde spoienie zakryte jest wieniec; pierwszy jest z wawrzynu i palm, drugi z samego wawrzynu, trzeci z liści dębowych; przedziały wypełnione są pękami broni. Wielkie liście palmowe kształcą kapitel; nad nim wzniesiony jest łuk, dzwigający półkole ziemi, na której rozpościera się orzeł Cesarski, trzymający w szponach pioruny wojenne, a w dziobie wieniec laurowy.

Podnóże ma dwa napisy: jeden niesie cześć bohaterowi, drugi oznacza dzień i rok zwycięstwa.

Po prawej i lewej pomnika, są trofea w stylu greckim. Otoczony jest kratą z mieczów greckich, których ostrze obrócone ku ziemi, na znak spoczynku po zwycięstwie.

Sama podstawa, jest w kształcie warowni, najeżona działami, użytymi w bitwie pod Puławą.

Pisma peryodyczne polskie zapowiedziane na r. 1821.

w Warszawie.

1. *Pamiętnik Warszawski*, czyli dziennik nauk, umiejętności i knsztów, wychodzi pod Red. Felixa Bentkowskiego, raz na miesiąc, w 8ce poszytach najmniej z 7 arkuszy złożonych. - Cena zł. p. 40.
2. *Jęz Polska*, czyli dziennik umiejętności, wynalazków, knsztów i rękodzieł, poświęcony krajowemu przemysłowi, wydawany przez Gracyana Korwina, raz na miesiąc, w Numerach przynajmniej z 8 ark. złożonych, w 8ce, z rycinami. Cena Zł: pol. 54. Prenumerata zaczyna się w Marcu.
3. *Sylwan*, dziennik leśny, wychodzi co kwartał w poszytach z 8 arkuszy złożonych, w 8ce, z rycinami. Cena zł: pol: 12 (Redaktorowie nieogłoszeni).
4. *Sybilli nadwiślańska*. Pamiętnik narodowy, Literaturze, Historii, Polityce i rzeczom krajowym poświęcony, pod redakcją Fran. Grzymały. Co miesiąc wychodzić mają dwa numery z 3ch do 4ch arkuszy złożone. Cena zł. p. 60.
5. *Dekada polska*, pismo wyłącznie obszerniejszym wiadomościom treści politycznej poświęcone, wychodzić będzie pod Red. Wiktora Helmana trzy razy na miesiąc, co dni 10, po trzy arkusze w 8ce. Cena Zł: pol: 60. z pocztą Zł: pol: 72.
6. *Wanda*, Tygodnik pięknej literaturze i sztukom nadobnym poświęcony, pod Red. Fran: Dmochowskiego i Dom: Lisieckiego, co tydzień Numer jeden po półtora arkusza, przy nim
7. *Momus*, pod Redakcją Aloy. Zołkowskiego, zawiera fraszki, żarty, ucinki, myśli satyryczne pół arkusza na tydzień. Cena pism obudwóch zł: pol: 54.
8. *Tygodnik muzyczny*, raz na tydzień w 4 pod Red. Karola Kurpińskiego. Cena zł: pol: 20.
9. *Gazeta literacka*, raz na tydzień, jeden arkusz 4ce. etc. Cena zł: pol: 32, z pocztą zł: pol: 36. (Redaktorowie nieogłoszeni).

W Wilnie.

10. *Dziennik Wileński*, poświęcony naukom, umiejętnościom i kunsztom, wychodzi co miesiąc w Numerach z 7 ark: złożonych. (Redaktor nie ogłoszony).

11. *Tygodnik Wileński*, wyłącznie literaturze pięknej i historii poświęcony, wychodzi dwa razy na miesiąc pod Red. Alex. Zolkowskiego, w Numerach najmniej z 2 ark: złożonych. Cena na miejscu 20 zł: pol:

12. *Pamiętnik farmaceutyczny Wileński*, wydawany przez Członków wydziału farmaceutycznego w Tow. Medycz. Wileń. B. Gryzera, J. Gutta, M. Macewicza, M. Machnauera, M. Schulca, K. Wagnera, F. Welka, J. Wolfganga. Cena Zł: pol: 54.

13. *Wiadomości brukowe*, pismo satyryczne poświęcone poprawie obyczajów i wyszydzeniu niedorzeczności tak w życiu towarzyskiem iak i w literaturze, wydawane przez Towarzystwo szubrawców. Wychodzi dwa razy na tydzień.

14. *Dzieje dobroczynności kraiowej i zagranicznej*, pismo na dochód domu ubogich Towarzystwa Wileńskiego-Dobroczynności. wydawane w dru: A: Marcinowskiego. Co miesiąc Numer jeden w 4ce przynajmniej z 9 ark: złożony.

We Lwowie.

15. *Pszczółka polska*, *Dziennik nauk i umiejętności*, pod Red. Walen: Chłędowskiego, wychodzi miesięcznie w Numerach z 6 ark. złożonych. Cena miejscowa Zł: pol: 40. w Warszawie Zł: pol: 60.

W Krakowie.

16. *Pszczółka Krakowska*, *Pismo Literaturze pięknej i Historii narodowej poświęcone*, pod Red. Konst. Maieranowskiego, wychodzi 2 razy na tydzień. Cena Zł: pol: 60.

Z Gazet politycznych wychodzi.

W Warszawie.

17. *Kurier Warszawski*, 5 razy na tydzień, po cwiartce dobrym drukiem. Cena jednego Nru. 4 gr. (Nie wiadomo jeszcze, gdzie podług treści pismo to policzyć, czyli do pism naukowych lub też politycznych).

18. *Gazeta Korrespondenta Warszawskiego*, 4 razy na tydzień. Cena zł: pol: 60 z pocztą zł: pol: 80.

19. *Gazeta Warszawska*, 4 razy na tydzień. Cena zł: pol: 60, z pocztą zł: pol: 80.

W Wilnie.

20. *Kurier Litewski*, codziennie, pod Red: A. Marcinowskiego.

W Petersburgu.

21. *Inwalid Ruski*, trzy razy na tydzień.

We Lwowie.

22. *Gazeta Lwowska*, co dziennie, pod Red. Fran: Krattera, (trzy razy w tydzień wiadomości polityczne, i trzy razy rozmaitości literackie).

W Krakowie.

23. *Gazeta Krakowska*, dwa razy na tydzień.

W Poznaniu.

24. *Gazeta Poznańska*.

Wiść nosła, że prócz pism powyższych miały wychodzić w Warszawie *Bellona* dziennik wojskowy, w Krzemieńcu *Pamiętnik Krzemieniecki*, pod Red. X. Aloy. Osieńskiego.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Description historique et critique des statues, bas-reliefs, inscriptions et bustes antiques en marbre et en bronze; des peintures et sculptures modernes du Musée royal. Paris. Nicolle. 1820. (Każdy poszyt kosztuje 12 złp. Dotąd dwa wyszły).

Bezimienni wydawcy, ubolewając, że część starożytności, któremi zwycięstwa Francuzów we Włoszech Galleryą Luwu zbogaciły, przez niepomyślny wypadek kampanii ostatniej utracona została. Mimo to, zbiór starożytności tego Muzeum jest jeden z najbogatszych w Europie. Pomnożono go niedawno zakupieniem niektórych prywatnych zbiorów, tak, iż w dwudziestu dwóch salach, znajduje się 950 posągów, popiersi, rzeźb i sarkofagów. Dotychczas nie wszystkie były rytowane. Wydawcy przedsięwzięli więc zupełne ich wydanie podług oryginalnych rysunków, umieszczając potrzebne objaśnienia, i trzymając się porządku, iaki w salach jest zacho-

wany. Każda sala ma swoje nazwisko, a starożytności oznaczone są liczbami. Całe dzieło ma wyjść w 9 do 10 tomach; w każdym tomie znajdować się będzie 100 rycin. Następować ma jeszcze jeden tom, w którym opisane będą starożytności oddane mocarstwu sprzymierzonem. Wszystko kosztuje 600 franków. Pierwszy poszyt zawiera w sobie: dwa małe posagi, wyobrażające siedzącą Cybelę; popiersie Kolossalne, wystawiające prowincję, zawoiowaną; półposąg Gordyana Piusa; ołtarz poświęcony bogini Izys; Bachus i Ariadna ciągnieni na wozie przez Centaurów. Kolossalne popiersia Domicjana i Alexandra Sewera; Kolossalny porfiryowy posąg ieńca; kolossalne popiersia Verusa i Antonina Piusa; kolossalny posąg ieńca, zdobiącego tryumf iednego z Cesarzów Rzymskich. Głowy kolossalne Jowisza Serapisa, i Traiana, z koroną obywatelską; posagi kolossalne Eskulapa i brodatego Bachusa; nakoniec Appolina z Sauroktonos.

Neueste phyttochemische Entdeckungen, zur Begründung einer wissenschaftlichen Phyttochemie, von Runge. Erste Lieferung. Berlin, Reimer. 1820. 8 zł.

Sposób jakim autor, na niskim stopniu doskonałości będącą Phyttochemię (*chemia roślin*) wyklada, jest zupełnie nowy, opierający się na filozofii naturalnej pełen bystrości, pomysłów i wielostronnych uwag o przedmiocie. Lecz nie jest także wolny od błędów tej szkoły, której zasady przyjął; mało ceni poprzednicze w innym duchu, z innych stanowisk ułożone prace, między innymi nienależące przedmioty, i za nadto ufa wnioskowi analogicznemu. Stara się najprzód autor wykladać Phyttochemię w kształcie umiejętności. Mówi o reakcyach fizykalnych, a w szczególności o nieorganicznych i organicznych. Nikt przed autorem nie mieścił ostatnie w Chemii, korzystano z nich tylko w Fizyologii. Pewną jest, że organiczne i żyjące ciała połączone z ciałami roślinnymi, często oddzielne zmysłowi spotrzegać się dające zmiany rządzą, i w tym względzie, służą do poznawania ciał roślinnych. Można je zatem umieścić w rzędzie reakcyi, lecz nie trzeba zapominać, że ciała organiczne są indywi-

dualne, że więc nie tak pewnie i koniecznie reagują jak nieorganiczne. Następnie dalej sposób rozkładania roślin; uwagi krytyczne nad nomenklaturą phytochemicznych wyrazów; rozkład kawy, chinu, podług metody autora, rozkład innych rozmaitych roślin. Ta jest treść pierwszego poszytu.

Sąd przysięgłych w Szwajcaryi.

Rząd kantonu Wallis otworzył Konkurs do odpowiedzi na zapytanie: czyli sąd przysięgłych może być z użytkiem w Kantonie Wallis wprowadzony, P. Hangard znany przez kilka pism w tym przedmiocie, otrzymał pierwszą nagrodę, to jest 50 ludiorów. Rozprawa jego, ma być drukowaną kosztem rządu, dla upowszechnienia jej w całym Szwajcaryi. Pan Hangard, jest przeciwny wprowadzeniu sądu przysięgłych do Szwajcaryi, chociaż w ogólności jest wielbicielem tej pięknej instytucji. Lecz wiegokantonie sędziowie są mianowani przez lud, w czasach na to oznaczonych; nie biorą nic od Rządu, nie mogą się od niego spodziewać żadnej łaski, żadnych względów. Dobre prawa czynią ich niepodległymi; mają nadto zupełne zaufanie narodu, i tym sposobem są prawdziwymi Parami. Te przyczyny, i wiele innych, nie mniej trafnych, napisanych z wielką znajomością rzeczy okazują, jak szczególne i korzystne jest położenie jego oyczyny.

The plain englishmans Library i t. d. (Biblioteka, dla użytku klasy ubogiej). Ten zbiór peryodyczny wychodzi w Londynie. Zamiarem jego jest, pomnożenie wiadomości, do których klasa uboga w Anglii, przez wzajemne uczenie się, od ostatnich lat dziesięciu lub dwunastu, usposobiona została. Wydawcy, zbierają do swóiego dziennika wiadomości użyteczne rozrzucone w dziełach obszernych i wiele kosztujących. Dziennik ten podzielony jest na trzy główne części: pierwsza pod napisem: *Monitor chrześcijański*, poświęcona jest nauce religijnej; druga, pod tytułem: *Patryota angielski*, mówi o wolności, prawach, historii narodowej i t. d. trzecia, nazwana: *Zabawa przy kominku*, zawiera myśli o szczęściu do nowem, o wychowaniu dzieci, o zach-

waniu zdrowia, o wynalazkach pożytecznych, i różne poezyi. -- Kończy go rzut oka historyczny na sprawy publiczne, co miesiąc wychodzi poszyt z 26 kart złożony.

Virgiliusz z notami Petrarli.

W Medyolanie, w Bibliotece ambrozyańskiej, odkryto exemplarz dzieł Virgiliusza, z notami własnoręcznymi Petrarli, między którymi znajduje się następujące godne uwagi miejsce w języku łacińskim: w pierwszój mojej młodości, roku 1327 dnia 6 Kwietnia z rana, w kościele S. Klary w Awinionie, pierwszy raz ujrzałem Laurę, sławną przez własne cnoty, a przez długi czas sławioną rymami moimi. W tém samém mieście, tego samego miesiąca Kwietnia, tego samego dnia szóstego, o téj samój godzinie rannej roku 1348 Laura żyć przestała; gdy przypadkiem byłem w Weronie, nie wiedząc o tym wypadku, doszła mnie wieść nieszczęśliwa przez list mego Ludwika z Parmy, tegoż samego roku, z rana dnia 19 Maja. Najczystsze i najpiękniejsze ciało złożono u Franciszkanów w wieczór w dzień iey śmierci. Przekonany jestem, że iey dusza, iak o Afrykanie, mówi Seneka, wróciła do niebios z których wyszła, z gorzką nieiakią słodyczą i dla przykrój pamiątki, spisać to, naywłaściwiej zdawało mi się w tém miejscu, które mi często pod oczy wpada, abym sobie przez nie myśl odnawiał, że w tém życiu, nie już dla mnie przyjemnego być nie powinno, i abym często spoglądając na to pismo, był napominany, iak cenić trzeba wiek ubiegający. Co przy pomocy Boga, przy rozważeniu daremnych trosk przeszłości, bezowocnej nadziei, i przyszłości niespodziewanej, łatwo mi wykonać przydzie.

Od dawna nie uczynił w Anglii żaden romans tak wielkiego wrażenia, iak: Anastazy, czyli pamiętniki Greczyna pisane przy końcu XVIII. wieku. W Londynie 1820. 3. Tomy. -- Autor nie jest jeszcze wiadomy. -- Walter Scott ma bydź i w stylu i w obrazach niższym od niego dzika wyobraźnia, mówi Recenzent angielski, podobna do

kwiatów cmentarza, które z pruchna, z gnilizny i zniszczenia świetność swoją biorą, maluje życie ludzkie ponuremi rysami, szydzi z iego powabów, i wyśmiewa najczystsze uczucia. Styl pełen ognia, charakterzy wzięte z doświadczenia, nie urojone, chociaż ciągle mgłą tajemnicy pokryte, obrazy wierne, żywe, skłoniły Anglików do wyznania iż tylko drugi Lord Byron podobne dzieło napisacby zdołał.

W Liwornie wiele jest drukarń zajętych wyłącznie drukowaniem Biblii, i książek do modlenia dla Izraelitów. Znaczna to jest gałąź handlu, do ośmiu milionów złp: w obieg puszczaiąca. Wschód zaopatrzony jest temi edycjami, nader starannemi pod względem typograficznym. Książki przeznaczone dla Izraelitów w Turcyi Europejskiej opatrzone są powszechnie przekładem żydowsko-hispańskim, który to język znanym jest więcęć pod nazwiskiem *Rätina*; edycye przeznaczone do Arabii i krajów barbaryjskich, mają dołączony przekład w języku chaldejskim,

Rząd w nowym Yorku uchwalił sumę 10,000 dolarów rocznie, na zachęcenie rolnictwa. Bióro złożone z gospodarzów doświadczonych, dzielić będzie tę sumę na Departamenta tego kraju. -- Każde towarzystwo które się zawiąże dla zachęcenia rolnictwa i fabryk domowych, odbierze sumę wyrównyującą swym składkom szczególnym. 10,000 Dolarów użyte będą także do upowszechnienia dobrych doświadczeń rolniczych które do bióra przez szczególne towarzystwa przesłane być mają, a uzyskane najlepsze gatunki i rozmaite ziarna, rozdzielone będą między rolników najroztropniejszych.

Straty poniesione od niejakiego czasu przez wielu znacznych kapitalistów Amerykańskich, przez opaczne spekulacye handlowe, zwracają nakoniec prawodawców tego narodu do pierwszój zasady Ekonomii politycznej, i dowodzą, że naypewniejszym bogactwem kraju, zapewniającem bardziej już wszystko iego niepodległość jest to: które z uprawy ziemi pochodzi. Dotąd używano w A-

metryce błędnych zasad rolnictwa, które wyniszczyły płodną ziemię. Bióro teraz ustanowione, służyć będzie do rozszerzenia wiadomości, mogących upowszechnić prawdziwe zasady rolnictwa.

Mała książeczka, ogłoszona w Paryżu przez Hrabiego de Ferusac pod tytułem: *De la nécessité de fixer et d'adopter un corps de doctrine pour la géographie et la statistique* z rozprawą systematyczną o tym przedmiocie i z programatami do kursu obudwu tych nauk, z zastosowaniem do sztuki wojennej; zawiera postrzeżenia zupełnie nowe, godne uwagi wszystkich naczelników trudniących się publicznem oświeceniem.

Nr. XXVI. *January du North American Review and miscellancous journal* (Postrzeżenia nad Ameryką północną i rozmaitości literatury) wychodzące w Bostonie zawierają ważną wiadomość, o naukach projektowych do Uniwersytetu w Wirginii. Rozmaite gałęzie nauk składać mają: 1. Języki starożytne, łaciński, grecki, hebrajski. 2. Języki tegoczesne, francuzki, hiszpański, włoski, niemiecki i anglo - saski. 3. Matematyka czysta; algebra, geometrya elementarna, transcendentalna, architektura wojskowa, morska. 4. Nauki fizyczno-matematyczne: Mechanika, Statyka, Dynamika, pneumatyka, akustyka, optyka, astronomia, i geografia. 5. Fizyka, czyli filozofia naturalna, chemia, mineralogia. 6. Botanika, Zoologia. 7. Anatomia, medycyna. 8. Administracja, Ekonomia polityczna, prawo natury, prawo ludów, historia (w stotunkach z polityką i prawami) 9. Prawodawstwo municypalne. Nakoniec 10. Ideologia, gramatyka, powszechna moralność, retoryka, literatura i piękne kunszt.

Ciekawy zbiór machin, narzędzi, naczyń, budowli, sprzętów i t. d. używanych w Ekonomii rolniczej, domowej i przemysłowej, podług rysunków. w różnych częściach Europy zrobionych, przez H: Karola de Lastegne; doszedł już do szóstej części. Uzczone to dzieło użyteczne sztukom, przemysłowi, literaturze, godne się mieścić obok dzieła P. Montfaucon do którego iako dodatek należeć powinno.

KORRESPONDENCYE

z Wiednia 18 Grudnia 1820.

Wezwanie twoje, abym ze stolicy państw Austriackich, ze składu rozlicznych instytutów naukowych, z miejsca pobytu znacznej liczby Polaków, korespondencyą literacką przykładał się do nowego pisma naukowego, przysnuję z radością. Życzylem oddawna literaturze naszej tak użytecznego przedsięwzięcia, iakiem jest wydawanie Gazety Literackiej. Dzieje literatury wszystkich narodów, uczą, że rozsądna krytyka była zawsze pierwszą zorzą powstania i wzrostu nauk i umiejętności. Niemcy, których wspomnieć należy, ile razy o nadzwyczajnym wzroście i wydoskonaleniu nauk jest mowa. Niemcy, winni krytyce blask swojej terazniejszej literatury. Trzej mężowie wielkich zasług: Lessing, Menzelsohn i Nicolai, połączeni przyjaźnią i nauką, przedsięwzięli wydawanie pism peryodycznych (krytyce poświęconych). *Die Bibliothek der schönen Wissenschaften* i *die allgemeine teutsche Bibliothek*, rozszerzyły prawie w okamgnieniu smak literatury po Kraju, i dokazały tego, że ieden człowiek, Wieland, widział powstanie, wzrost i najwyższy szczybel literatury niemieckiej. Kornel, który pierwszy uświetnił literaturę francuzką, winien najlepsze swe dzieło ostrze, ale po większej części słusznej krytyce.

Au ciel persécuté Cinna doit sa naissance. Kraj nasz więc jak inny potrzebuje pisma krytyce poświęconego, któreby w nas łatwość do łatwych dzieł poskramiało, i razem było bodźcem do rozszerzenia pism użytecznych, oryginalnych i prawdziwie narodowych. Należy bowiem wyznaczyć, że dotychczas, braliśmy łatwość do nauk za naukę, a pochwytywane wiadomości za gruntowne oświecenie. Montesquieu się żalił we Francji na poetów; pisze on o nich w listach perskich: ce sont les poètes, c'est à dire, ces auteurs dont le métier est de mettre des entraves au bon sens, et d'accabler la raison sous les agrémens -- coźby on dopiero powiedział gdyby był w Polsce, coźby powiedział gdyby mu czytać przyszło te tysiące wierszyków, które nas w ośmio, iedenasto i trzy-

nasto-zgłoskowym rymie, uczą, że wiosna zielona, że słowik pięknie śpiewa, że Zefir chłodzi w lecie, a Boreasz w zimie mrozemprzeźmuie. Wszystko to wielka prawda, ale nie trzeba na to dosiadywać Pegaza, aby wiedzieć, że w lecie gorąco a w zimie zimno. Nie mówię ja tu o tych poetach którzy literaturę naszą uzacnili i uczniaia, których pisma będą zawsze wzorem gładkości, smaku i dowcipu, ale chciałbym aby ci młodzi Panowie co czas trwonią na toczeniu próżnych rymów, poświęcili swój talent dziełom, któreby i narodowi użytek i im sławę przyniosły. Czyliż im zbywa na wzorach? Niech się zapatrzą na *Szymanowskiego*, *Krasickiego*, *Felińskiego*, niechay weźmą za wzór tego *Niemcewicza*, który opisując nam dzieie Zygmunta, podległ ostrej i słusznej krytyce, lecz przyjemnym stylem odnowił nam pamiętkę i świetnych i nieszczęsnych czasów w narodzie. -- Pamiętamy ieszcze iakie wrażenie zrobiła chemia *Sniadeckiego* dla tego tylko, że była po polsku napisana. Czuie więc cały naród potrzebę rozszerzenia dzieł naukowych, dzieł pożytecznych, któreby i wzorem były polskiego ięzyka, i wzorem gruntowych wiadomości; nie wątpię zatem, że z wdzięcznością przyjętą będzie gazeta literacka, gdyż istotnie do tego celu przyłożyć się może, ieżeli zważać będzie na terażniejszy smak rodaków i wolnym krokiem, przyjemną drogą rozmaitości, zbliży się do wzorów pism zagranicznych tego rodzaju; w przeciwnym razie spotka ją los Wileński gazety literackiej, która przed kilkunastu laty dla szczupłej liczby uczonych czytelników wydawana, mimo zalet i użyteczności swojej, zmuszoną była zawczesnym zgonem miłośników literatury zasmucić. -- Co do mnie, starać się będę, ile słabe siły starczą, przykładać się do téj gazety, i gdy się z iey duchem, po wyjściu kilku Numerów obeznam, dostarczę ci doniesień literackich.

D. B.

Wolno drukować 30 Grudnia 1820

X Szaniawski.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

W księgarni niżej podpisanego dostać można następujących dzieł świeżo z druku wyszłych.

Kto kocha ten się klóci. Komedya Moliera we dwóch aktach, przekładania F. D. i D. L. Wystawiona po pierwszy raz na Teatrze narodowym, dnia 15 Grudnia 1820 roku. in-8. str. 43. Cena Zło. 2.

Natęty, Komedya we dwóch aktach, z Moliera przerobiona przez F. S. Dmochowskiego, wystawiona pierwszy raz na teatrze narodowym dnia 5 Sierpnia 1820. 8. str. 39. Cena Zło. 2.

Żale Elwiry, dzieło oryginalne. Przez Adama *Kasperowskiego*, Majora woyska Polskiego. W Warszawie, w drukarni Łatkiewicza. 12. str. 214. z ryciną, cena zł. 5.

Don Quichotte. Poème héroï-comique par L. N. M. Carnot. in-18. pap. vélin. Paris, 1821. fl. 6.

Du Gouvernement de la France depuis la restauration, et du ministère actuel. Par F. Guizot. 1 vol. in 8. Paris, 1820. fl. 14.

Euphrasia, Taschenbuch für Gesellschaftliches Spiel und Vergnügen von Carl Frölich. Meissen. fl. 7.

Manuscript aus Süd-Deutschland herausgegeben von Georg Erichson. 1 Bd. 8vo. London. 1820. fl. 7.

Die Verwaltung des Staats Kanzlers Fürsten von Hardenberg. 8vo. Leipzig. fl. 5.

Przyymie także prenumeratę na dzieło:

Portrety wstawionych Polaków z opisaniem ich życia.

Portrety rysowane na kamieniu przez wydawcę *Walentego Sliwickiego*, opisy życia przez *Alex. Chodkiewicza*. Całe dzieło ma wysiść w 10 oddziałach. Wyszły już trzy oddziały i zawierają: I. Portret *Xcía Józefa Zajączka*, *T. Kościuszki*, *Stan. Małachowskiego*, *Ign. Potockiego*. II. *Xcía Kaz. Sapiehy*, *Ant. Madalińskiego*, *Ign. Hr. Krasickiego*, *Stan. Hr. Potockiego*. III. *Jana Hen. Dąbrowskiego*, *Ign. Zakrzewskiego*, *Stan. Konarskiego*, *J. U. Niemcewicza*. Oddział czwarty wydzie najdalej dniem 15. Stycz. i złożony będzie z portretów: *Wacl. Rzewuskiego*, *Kaz. Pułaskiego*, *Tad. Reytana*, *Józ. Max. Hr. Ossolińskiego*. Cena prenumeraty całego dzieła zł. p. 240.

N. Glücksberg, Księgarz i Typograf
Królewskiego Uniwersytetu.

Wszystkich dzieł nowych, o których iest wzmianka w Gazecie literackiej, dostać można w Księgarni N. Glücksberga.